

Polowania do oceny

Za dwa lata minie dekada naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Obowiązujące w Polsce prawo regulujące procedurę ocen oddziaływania na środowisko wywodzi się z kilku wspólnotowych dyrektyw¹. Z założenia miały one wspierać polski rząd w działaniach dla ochrony i zachowania wartości przyrodniczych kraju. Niestety, do osiągnięcia wysokich standardów funkcjonowania systemu ocen oddziaływania na środowisko (OOS) w Polsce jeszcze daleko.

Jaki wpływ ma łowiectwo?

Kolejnym zdiagnozowanym obszarem niedostosowania codziennej praktyki do obowiązującego prawa środowiskowego jest działalność łowiecka. Myślistwo jako aktywność odbywająca się niemal na terenie całego kraju (także na terenach chronionych) i rozporządzająca dziko żyjącymi zwierzętami może istotnie wpływać na stan środowiska przyrodniczego. Historia zna wiele takich przypadków: kilkanaście lat temu nieprawidłowe zarządzanie populacją łosia w Polsce doprowadziło do załamania się populacji i wprowadzenia moratorium na odstrzał, tak samo nadmierny odstrzał kopytnych w latach 90. ubiegłego wieku poważnie wpłynął na stan ochrony dużych drapieżników w Puszczy Białowieskiej.



Jeleń. Fot. Łukasz Koba

Także dzisiaj prowadzi się działalność łowiecką w oparciu o plany (roczne plany łowieckie i wieloletnie łowieckie plany hodowlane), które, jak przyznają sami ich twórcy, bazują na nierzetelnej inwentaryzacji zwierząt. Kwestią nigdy nie podniesioną w naszym kraju jest także wpływ polowań na niepokojenie zwierząt w ostojach, które zostały wyznaczone w celu ich ochrony. Do tego dochodzą częste przypadki uśmiercania zwierząt zagrożonych wyginięciem, błędnie zidentyfikowanych jako zwierzęta łowne. Istnieje więc uzasadnione podejrzenie, że działalność łowiecka, zwłaszcza polowania, oddziałują negatywnie na chronione w ramach europejskiej sieci obszarów Natura 2000 siedliska i gatunki. Wypełnia to przesłanki zawarte w dyrektywie siedliskowej, które wskazują, że wszystkie aspekty planu lub przedsięwzięcia mogące osobno lub w połączeniu z innymi planami i przedsięwzięciami oddziaływać na cele ochrony obszarów Natura 2000 powinny zostać ocenione zgodnie z najlepszą wiedzą naukową pod kątem skutków dla integralności obszaru Natura 2000. Miejscem na zbadanie wpływu działalności łowieckiej na przyrodę jest właśnie procedura oceny oddziaływania na środowisko.

ETS wskazuje

Pytanie o konsekwencje polowań i konieczność poddania tej działalności procedurze OOS padło w Europie już wcześniej i znamy na nie odpowiedź. Jednoznacznie w tym temacie wypowiedział się Europejski Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 4 marca 2010 r., w którym stwierdził, że *ustawodawstwo krajowe które przewiduje w sposób ogólny, że rybołówstwo, akwakultura, polowanie i inne rodzaje działalności łowieckiej, [...], nie stanowią działalności będącej niepokojeniem lub oddziałującej w ten sposób, bez zagwarantowania że wspomniane rodzaje działalności nie powodują żadnego niepokojenia mogącego w istotny sposób oddziaływać na cele dyrektywy siedliskowej, nie może być zgodny z art. 6 ust. 2 dyrektywy siedliskowej²*. Zagadnienie to dotyczy nie tylko planów łowieckich, ale również operatów rybackich.

Warto w tym miejscu zadać otwarcie pytanie: na jakiej podstawie i w oparciu o jakie argumenty zainteresowane utrzymaniem polowań w obecnym kształcie środowiska udowodnią, że nie generują one negatywnych oddziaływań na chronione prawem siedliska i gatunki? Oraz czy mają one świadomość odpowiedzialności i konsekwencji, jaka wynika z prowadzenia działalności o niezbadanym wpływie na przyrodę. Argumentacja organów ochrony środowiska, które dotychczas zajmowały się tą sprawą wskazuje, że nie.

Początek działań Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot by wprowadzić standardy badania wpływu polowań na przyrodę związany jest z dwoma cennymi przyrodniczo miejscami: Puszcą Białowieską i Ostoją Magurską. Oba tereny należą do sieci Natura 2000.

W Puszczy polowania odbywają się poza parkiem narodowym i rezerwatami przyrody, na terenach ośrodków hodowli zwierzyny (tzw. OHZ) zarządzanych przez nadleśnictwa. Corocznie zabija się około 300 jeleni, 40 saren i 450 dzików. W Ostoi Magurskiej, której znaczącą część stanowi Magurski Park Narodowy, prowadzi się odstrzał redukcyjny zwierząt płowych, co według nomenklatury stanowi ochronę czynną leśnych siedlisk przyrodniczych. Do odstrzału w ramach zadań ochronnych parku przeznacza się 100 jeleni i 50 saren.

Ważnym elementem obu ekosystemów jest obecność dużych drapieżników, dla których odstrzeliwane zwierzęta stanowią bazę żerową. Obszary te stanowią także ważne ostoje, mające zapewnić przestrzeń do życia, wydania na świat potomstwa i możliwość dalszej dyspersji tych zwierząt. Pod planami łowieckimi dla obwodów łowieckich na terenie nadleśnictwa Białowieża podpisuje się park narodowy, pod zadaniami ochronnymi dla Magurskiego Parku Narodowego także Minister Środowiska. Skąd organy uzyskały pewność, że polowania nie niosą negatywnych skutków dla przyrody, jeśli nigdy nie zostało to zbadane?

Studium trudnych przypadków

Z uwagi na przesłanki prawne i naukowe w styczniu 2010 i 2011 r. Stowarzyszenie wnioskowało do regionalnych organów ochrony środowiska o wszczęcie postępowania w trybie art. 37 ustawy o ochronie przyrody w sprawie wstrzymania działalności polegającej na prowadzeniu gospodarki łowieckiej na terenie obszarów Natura 2000 Puszcza Białowieska i Ostoja Magurska.

RDOŚ w Białymstoku i Rzeszowie zrobiły wszystko by sprawą nie zająć się merytorycznie. W toku prowadzonych postępowań administracyjnych usłyszeliśmy wiele kuriozalnych argumentów na temat przyczyn, które w opinii organów zwalniały je z konieczności zajęcia się sprawą. W czołówce uplasowały się zwłaszcza dwa argumenty: łowiectwo nie może negatywnie oddziaływać na przyrodę bowiem stałoby to w sprzeczności ze statutem Polskiego Związku Łowieckiego, oraz, że jest to naturalny stan rzeczy trwający od czasów ludów pierwotnych. Śmiesznie bynajmniej jednak nie jest,

gdy weźmie się pod uwagę, że jest to oficjalne stanowisko publicznych urzędów wypowiadających się w kwestii przestrzegania prawa. Po próbie przeforsowania tej swoistej argumentacji, był też czas na próbę zamknięcia ust. Organy bowiem w toku prowadzonego postępowania uznały je za... bezprzedmiotowe.

Dopiero ostatnia decyzja Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska³ dała szansę na przeprowadzenie postępowania dowodowego i ustalenia faktów niezbędnych do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia w tej sprawie.

Stanowisko GDOŚ to kamień milowy dla zachowania wysokich standardów ochrony przyrody w Polsce i wprowadzenia rzetelnego badania przyrodniczych konsekwencji gospodarki łowieckiej. To także sprawdzian odpowiedzialności i kompetencji organów ochrony środowiska. Rozstrzygnięcie tej kwestii w Puszczy Białowieskiej i Ostoi Magurskiej oznaczać będzie wprowadzenie standardu badania wpływu działalności łowieckiej na przyrodę na terenie całej Polski – wszędzie tam, gdzie polowania mogą oddziaływać na dyrektywowe siedliska i gatunki. To pierwsza w historii okazja do dogłębnego przyjrzenia się prowadzonej w Polsce działalności łowieckiej.

Jak na razie myśl, że badanie wpływu działalności łowieckiej na przyrodę jest znakiem nadchodzących czasów, jest w kręgu polujących niepopularna. Najwyższy czas się jednak do niej przyzwyczajać.

Radosław Ślusarczyk, Sylwia Szczutkowska

Przypisy:

1. Dyrektywa Rady 85/337/EWG z dnia 27 czerwca 1985 r. w sprawie oceny skutków wywieranych przez niektóre przedsięwzięcia publiczne i prywatne na środowisko naturalne; Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2001/42/WE z dnia 27 czerwca 2001 r. w sprawie oceny wpływu niektórych planów i programów na środowisko; Dyrektywa Rady 92/43/EWG z dnia 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory.
2. Wyrok trybunału z dnia 4 marca 2010 r. Komisja Europejska przeciwko Republice Francuskiej, Sprawa C-241/08, zbiory orzecznictwa Trybunału Europejskiego 2010.
3. pracownia.org.pl/aktualnosci,876